

Marek Sztarbowski: OFF...

OFF...

Scena: Redakcja Off Radio Kraków

W tle słycać audycję, która nadaje wypowiedzi głosem Wisławy Szymborskiej o literaturze koreańskiej. Nagła seria telefonów przerywa pracę redakcji.

Piękna, młoda kobieta odbiera pierwszy z nich.

Asystentka (do słuchawki): Off Radio Kraków, słucham?

SI słuchacza z Warszawy głosem Prezesa:

Witam! Mówi prezes Kaczyński. Proszę mi tu natychmiast przerwać tę audycję. Używanie głosu naszej noblistki w tak... no, w takim celu! A jeszcze przy tym zmuszać ją do wypowiedzi o obcej literaturze? Co to za... No, wiecie... Jeśli już żyje, to niech wraca natychmiast do domu, bo kot ciągle tam na nią czeka. Tego nie robi się kotu! Proszę przestać gadać, tylko natychmiast działać!

Asystentka (zakłopotana): Ale... Panie Prezesie... Przecież...

Głos Prezesa (SI): Żadne "przecież"! Dość tej technologicznej bezczelności!

Telefon się rozłącza. Zanim asystentka zdąży dojsć do siebie, dzwoni kolejny telefon.

Asystentka: Off Radio Kraków, słucham?

Głos Premiera Tuska (SI): Dzień dobry, Tusk z tej strony. Słuchajcie, co tam się dzieje? Nieetyczne, nieodpowiedzialne i, szczerze mówiąc, absolutnie skandaliczne. Tę audycję trzeba natychmiast zdjąć z anteny! Jak można wykorzystywać czyjs głos w sobie wiadomych celach? Jeśli już, to niech Noblistka powie, że w nadchodzących wyborach odda głos na naszego kandydata na Prezydenta! Inaczej, przyrzekam, zrobię co w mojej mocy, żeby zamknąć tę rozgłośnię, jeśli nie przestaniecie w tej chwili manipulować głosami zmarłych ludzi!

Asystentka (cała czerwona): Ale, panie premierze... My tylko...

Głos Premiera Tuska (SI): Żadnych wymówek. To nie czas na tłumaczenia, a na działanie!

Telefon się rozłącza. Asystentka z rozpaczą kładzie słuchawkę. Zanim jednak zdoła coś powiedzieć, znów rozlega się dzwonek. Chcąc nie chcąc, podnosi słuchawkę.

Asystentka: Off Radio Kraków...

Głos (SI) z silnym greckim akcentem:

Mówi Sokrates. Zastanawiam się nad pewną myślą... Jeśli żyjemy w świecie, gdzie głosy zmarłych odbijają się echem w maszynach, czy to znaczy, że dusza jest już zapisana w kodzie binarnym? A może to tylko technologia, taka sztuczka - nic więcej? Czy nie powinniśmy się zatrzymać i zadać pytanie: po co? I w imię czego? Dla kogo jest ten głos?

Asystentka (całkowicie zagubiona): Panie Sokratesie... Ależ to tylko audycja...

Głos Sokratesa (SI): Ah, audycja, powiadasz? Może ja sam też jestem audycją? Pomyśl, młoda damo! Każdy głos jest echem samego siebie. Proszę z tym skończyć! Wyruszam na spacer, by kontemplować i odnaleźć swoje własne echo, i po powrocie chcę słyszeć wokół już tylko ludzkie głosy.

Asystentka (po długiej chwili milczenia, odkłada słuchawkę): ...To ja chyba poproszę szefa o urlop.

Scena: Rzut kamery na Kraków. Po chodnikach chodzą chińskie androidy, ulicami jeżdżą autonomiczne samochody Tesli, a w parku gryzą się roboty psy, kiedy z Off Radia Kraków wybiega ostatnia żywa kobieta i zrozpaczonym głosem woła:

Boże, mój Boże... co my nadrobiliśmy...

SI (głosem Boga):

Uspokój się, kobieto! W Brodnicy został jeszcze jeden żywy facet, Marek. Odnajdź go i zaczynajcie wszystko od nowa.

*

Na zdj. kot Marka, Zizu, ponoć prawdziwy, ale z Markiem nigdy nic nie wiadomo,

a czy kot jest, czy nie, to już od dawna wiadomo, że jest i nie jest.